

Śniadanie z Salomonem, 22 lutego 2021, rozdział 7, wg BT2

⁽¹⁾ Synu,

przestrzegaj słów moich,

moje nakazy przechowuj u siebie,

⁽²⁾ strzeż mych nakazów, **byś żył**,

jak źrenicy oka – [strzeż] mych uwag.

⁽³⁾ Do palca je (*uwagi, nakazy, słowa*) swego przymocuj,
na tablicy serca je zapisz.

⁽⁴⁾ Mów do mądrości: Ma siostró,

przyjaciółką nazywaj roztropność,

⁽⁵⁾ abyś się ustrzegł przed cudzą żoną,

przed obcą, co mowę ma gładką.

⁽⁶⁾ Przez okno bowiem swego domu, przez kratę się przyglądałem, ⁽⁷⁾ ujrzałem pośród
nieświadomych, poznałem pomiędzy chłopcami młodzieńca lekkomyślnego.

⁽⁸⁾ Przechodził ulicą obok jej narożnika, na drogę do domu jej wstąpił, ⁽⁹⁾ o zmroku, o późnej
godzinie, pod osłoną nocnych ciemności.

⁽¹⁰⁾ Oto kobieta wychodzi naprzeciw: strój nierządniczy, a zamiar ukryty, ⁽¹¹⁾ wzburzona,
nieopanowana, nie ustoi w domu jej noga; ⁽¹²⁾ to na ulicy, to na placu, na każdym rogu
czatuje.

⁽¹³⁾ Chwyliła go i obejmuje, z bezczelną miną doń rzekła:

⁽¹⁴⁾ Miałam złożyć ofiarę pojednania, dziś dopełniłam swych ślubów,

⁽¹⁵⁾ wysłałam tobie naprzeciw, zaczęłam cię szukać, znalazłam.

⁽¹⁶⁾ Kilimem swe łożo wysłałam, kobiercem wzorzystym z Egiptu,

⁽¹⁷⁾ swą pościel mirrą skropiłam, aloesem i cynamonem.

⁽¹⁸⁾ Chodź, pijmy rozkosz do rana, miłością się cieszymy;

⁽¹⁹⁾ bo mąż poza domem przebywa, udał się w drogę daleką:

⁽²⁰⁾ wór pieniędzy zabrał ze sobą,

ma wrócić na pełnię księżyca.

⁽²¹⁾ Omamiła go długą namową, pochlebstwem swych warg go uwiodła; ⁽²²⁾ podążył tuż za nią
niezwłocznie, jak wół, co idzie na rzeź, jak jeleni związany powrozem, ⁽²³⁾ aż strzała przeszyje
wątrobę; jak wróbel, co wpada w sidło, nieświadom, że idzie o życie.

⁽²⁴⁾ Teraz, synowie, słuchajcie mnie,

zważajcie na słowa ust moich:

⁽²⁵⁾ niechaj twe serce w jej stronę nie zbacza,

po ścieżkach jej się nie błąkaj;

⁽²⁶⁾ bo wielu raniła, strąciła ich wielu - a wszystkich zabiła.

⁽²⁷⁾ Dom jej drogą jest do Szeolu: co w podwoje śmierci prowadzi.

Prz 7:1nn BW

"⁽¹⁾ Synu mój! Strzeż moich słów i zachowuj moje przykazania u siebie!⁽²⁾ Strzeż moich przykazań, a będziesz żył, strzeż mojego wskazania jak swej żrenicy!⁽³⁾ Przywiąż je do swoich palców i wypisz je na tablicy swojego serca!⁽⁴⁾ Mów do mądrości: Jesteś moją siostrą, a rozum nazwij przyjacielem,⁽⁵⁾ Aby cię ustrzegły przed cudzą żoną, przed obcą, która mówi słodkie słowa.⁽⁶⁾ Gdy wyglądałem oknem mojego domu i patrzyłem przez kratę,⁽⁷⁾ Zobaczyłem wśród prostaczków i zauważyłem wśród chłopców nierozumnego młodzieńca,⁽⁸⁾ Który szedł ulicą blisko jej narożnika i zboczył na drogę ku jej domowi⁽⁹⁾ O zmierzchu, pod wieczór, z nastaniem nocy i mroku.⁽¹⁰⁾ I oto spotyka go kobieta w stroju nierządnicy, podstępna;⁽¹¹⁾ Jest podniecona i niepohamowana, nie może spokojnie ustać w domu;⁽¹²⁾ To jest na ulicy, to znowu na placach, wyczekuje przy każdym narożniku.⁽¹³⁾ Obejmuje go i całuje, z zuchwałą twarzą mówi do niego:⁽¹⁴⁾ Miałam złożyć ofiarę dziękczynną, dzisiaj spełniłam swoje śluby,⁽¹⁵⁾ Dlatego wyszłam, aby cię spotkać; gorliwie cię szukałam i znalazłam.⁽¹⁶⁾ Moje łóżko okryłam kobiercami, barwnymi prześcieradłami z płótna egipskiego,⁽¹⁷⁾ Moje postanie skropiłam mirrą, aloesem i cynamonem.⁽¹⁸⁾ Chodź! Upoimy się miłością aż do rana, użyjemy pieśczoł do syta,⁽¹⁹⁾ Gdyż męża nie ma w domu, udał się w podróż daleką.⁽²⁰⁾ Wziął z sobą kieszę z pieniędzmi, wróci dopiero w dzień pełni.⁽²¹⁾ Uwiodła go wielu zwodniczymi słowami; swoją gładką mową usidliła go.⁽²²⁾ Omamiony poszedł tuż za nią jak wół, który idzie na rzeź, jak jeleń, którego spętano powrozem,⁽²³⁾ Aż strzała przesyje mu wątrobę; jak ptak, który leci prosto w sidło, nie przeczując, że chodzi o jego życie.⁽²⁴⁾ Otóż teraz, synowie, słuchajcie mnie, uważajcie na słowa moich ust!⁽²⁵⁾ Niech twoje serce nie zbacza na jej drogi, nie błądź jej ścieżkami!⁽²⁶⁾ Gdyż wiele ofiar doprowadziła do upadku i liczni są ci, których zamordowała.⁽²⁷⁾ Jej dom - to drogi do krainy umarłych, które wiodą do komór śmierci."

Prz 7:1nn EIB

"⁽¹⁾ Strzeż, mój synu, tego, co ci mówię, ceń jak skarb moje przykazania.⁽²⁾ Przestrzegaj ich, abyś żył szczęśliwie, strzeż moich nauk jak żrenicy oka!⁽³⁾ Przywiąż je sobie do palców u ręki, wypisz je na tablicy swego serca!⁽⁴⁾ Wyznaj mądrości: Ty jesteś moją siostrą, a rozum nazwij swoim krewnym,⁽⁵⁾ aby cię strzegły przed obcą kobietą, przed nieznaną, która nęci gładką mową.⁽⁶⁾ Wyglądałem raz z okna mego domu, wychyliłem się z lekka przez kratę —⁽⁷⁾ i co widzę wśród prostych? Co między chłopcami? Młodzieńca bez rozumu!⁽⁸⁾ Szedł ulicą niedaleko jej mieszkania, zboczył na drogę wiodącą do jej domu.⁽⁹⁾ Zmierzch zapadał, dzień miał się ku końcowi, noc powoli pogrążała wszystko w mroku.⁽¹⁰⁾ Wtedy właśnie spotkała go ona — skąpy strój i plan skryty w sercu,⁽¹¹⁾ podniecona, gorąca, niespokojna, nic nie mogło zatrzymać jej w domu.⁽¹²⁾ Wyszła — na ulicach, na placach, czeka na każdym niemal rogu.⁽¹³⁾ W końcu chwyta go, całuje i lubieżnie namawia:⁽¹⁴⁾ Mam posiłek z dziękczynnej ofiary, dzisiaj właśnie spełniłam swe śluby.⁽¹⁵⁾ Dlatego wyszłam, aby cię tu spotkać, szukałam — i wreszcie znalazłam!⁽¹⁶⁾ Zasałam łóżko pięknymi kobiercami, barwnym płótnem sprowadzonym z Egiptu,⁽¹⁷⁾ pokropiłam nasze postanie mirrą, aloesem, wonnym cynamonem.⁽¹⁸⁾ Chodź! I pijmy pieśczoły do rana, nacieszmy się naszymi ciałami!⁽¹⁹⁾ Mego męża nie ma dzisiaj w domu! Wyjechał. Jest w dalekiej podróży.⁽²⁰⁾ Zabrał z sobą sakiewkę z pieniędzmi, ma powrócić dopiero w dniu nowiu.⁽²¹⁾ Tak uwiodła go licznymi namowami, przekonała gładkością swych warg —⁽²²⁾ i jak cielę na rzeź poszedł za nią, dał się złapać, głupiec, na jej sznur!⁽²³⁾ W końcu strzała ugodzi go w wątrobę — jest jak ptak, który śpieszy prosto w sidła, nieświadom, że przybliży swoją śmierć.⁽²⁴⁾ Teraz więc posłuchajcie mnie, synowie, rozważcie to, co chcę wam powiedzieć!⁽²⁵⁾ Niech żaden z was nie zbacza na jej drogę, niech się trzyma z dala od jej ścieżek!⁽²⁶⁾ Gdyż wielu przyprawiła o upadek i liczni są mężczyźni przez nią ścięci.⁽²⁷⁾ Jej sypialnia to droga do grobu, to ścieżka wprost do komnat śmierci."